Cena 40 hal.

...ess wydawnictwa Krakow, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — ...aty i rękopisy należy przesyłać pod adresem Redakcyi w Krakowie, Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. ... kwart. ... K. W Krakowie mies. 8.50, kwart. ... K z odnoszeniem do domu; mies. 10.50 kwart. 30 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie, Stradom 13.

ROK II. Kraków, Sobota 17 maja 1919. Nr. 90

Żydzi a Gdańsk.

Kraków, 15 maja.

(*b*) Jesteśmy kozłami ofiarnymi w historyi — nie od dziś i nie od wczoraj. Gdziekolwiek zdarzyło się coś złego — przyczyną byli Żydzi. Cierpieliśmy na klęski elementarne w średniowieczu, za przewroty społeczne — w czasach nowożytnych. Trzeba wszędzie tylko odrobiny sprytu — antysemickiego, aby znaleźć związek między jakiemkolwiekbądź złem a — Żydami. W Polsce — jesteśmy wręcz źródłem wszelkich nieszczęść i niedoli. Bez nas byłby tu istny raj. Bez nas nie byliby Okoń i Dąbal — warchołami, lewicowi socyaliści — bolszewikami, wielcy właściciele ziemscy — wrogami reformy rolnej. Że w szczególności w sprawie Gdańska byli Lloyd George i Wilson tylko maryonetkami w naszych rękach, to już zgoła nie ulega wątpliwości — dla p. Chołoniewskiego.

Pan ten zapowiedział już niespełna przed miesiącem (18 kwietnia), że — »za Gdańsk zapłacą Żydzi podstawami swej egzystencyi«. Dziś, gdy konferencya paryska zadecydowała o Gdańsku, tworząc zeń wolne miasto a nie wcielając go wprost do Polski, oświadcza »Głos Narodu« w formie apodyktycznej: »Gdańsk straciliśmy dzięki Żydom«. P. Chołoniewski konstatuje w sposób plastyczny: »Na zawrotnym punkcie dziejów zatopiło (żydostwo) nóż w nasze gardło«. Jutro powtórzą ten obrazowy zwrot wszystkie »Kuryerki« w Polsce, tłómacząc go na swój język, jeszcze bardziej dosadny, jeszcze bardziej krwiożerczy. I będziemy płacili za Gdańsk podstawami naszej egzystencyi...

Dla kogo rewelacye paryskie p. Żuka-Skarszewskiego i innych dziennikarzy domorosłych nie są tacytowskiem źródłem prawdy i ścisłości, ten musi się zapytać: Na Boga! Czy rzeczywiście Żydzi kierowali konferencyą paryską? Czy rzeczywiście Anglia i Ameryka powodowały się w swojem stanowisku w sprawie Gdańska rzekomym interesem żydostwa? Czy odczyt p. Izraela Cohena w Londynie zmierzał istotnie do pozbawienia Polski portu własnego na Bałtyku i czy jest to wprost do pomyślenia, aby jedno czy więcej zgromadzeń żurnalisty żydowskiego wywarło decydujący wpływ na areopag konferencyi pokojowej?

Tylko skończona zła wola albo skończona naiwność może uwierzyć, że takie potęgi światowe jak Ameryka lub Anglia dały się użyć za narzędzie żydostwu. Trzeba naprawdę być ślepym na całą historyę imperyum brytyjskiego, aby nie widzieć jasnego jak słońce faktu, że Anglia świadomie dążyła do pewnego rodzaju zneutralizowania Gdańska, aby uzyskać placówkę dla swego handlu na Morzu Bałtyckiem. Takie placówki tworzy sobie Anglia, za cenę największych ofiar finansowych i dyplomatycznych, na całym świecie — przypomnijmy choćby na Morzu Śródziemnem Suez, Cypr, Maltę, Gibraltar — i oto teraz skorzystała ze sytuacyi i stworzyła »wolny« Gdańsk. Ponadto nie chce Anglia — o czem p. Ch. wie także — zgnieść zupełnie Niemiec, chce w nich mieć pomocnika i narzędzie w ekonomicznej eksploatacyi Rosyi. To są motywy Anglii, a nie — risum teneatis! — meeting p. Cohena, jak to »pewien Anglik« chciał wmówić p. Żukowi-Skarszewskiemu. »Anglik« ów — o ile nie istnieje on tylko w wyobraźni p. Żuka — musi być bardzo przebiegły... Imperyalistyczny interes Anglii chciałby ukryć za parawanem zgromadzenia żydowskiego. Byłoby to istotnie wesołe, gdyby nie było tak smutne: Anglia, która zdusiła Burów, która w karbach trzyma Irlandyę, która nie okazuje wcale miękkiego serca w Egipcie czy Indyach — ujmuje się za Żydami polskimi i ze względu na nich nie oddaje Polsce Gdańska... Czy wierzy Pan w to, panie Chołoniewski?

A Ameryka? Mniejsza o to, jak się zapatrujemy na Wilsona i jego punkty. Wiemy jednak wszyscy, że jest on doktrynerem, że często nie liczy się z momentami historycznymi. Te względy, nie biorące na uwagę sztucznej germanizacyi Gdańska, a pozatem może i te same momenty co u Anglii — kazały mu przyłączyć się do stanowiska angielskiego. Te względy — powtarzamy — a nie Żydzi. Rozumiemy, że ciemny chłop wierzy w bajkę, że Wilson dał się przekupić przez Żydów, ale nie jesteśmy absolutnie w stanie zrozumieć p. Chołoniewskiego, który pisze: „Nacisk tej nienawiści międzynarodowego żydostwa zaważył na sprawie Gdańska". Albo bezgranicznie zła wola, albo na gruncie nienawiści wyrosłe bezgraniczne zaślepienie — może podyktować podobne słowa, które są równie wielkim nonsensem, jak — insynuacyą.

Mówimy: zła wola albo zaślepienie — ale czy metoda walki p. Chołoniewskiego nie jest raczej czemś innem? Czy nie jest to szukanie per fas et nefas wymówek dla rzucenia rękawicy Żydom, czy nie jest to szukanie dostatecznie silnego argumentu dla ogłoszenia bojkotu Żydów — „jak w Poznańskiem"? Dla p. Ch. — o krwawa ironio! — „bojkotu jeszcze niema"... On go pragnie dopiero wzniecić! Z góry rozgrzewa tę metodę walki, jako niekrwawą, niepogromową itp. Stawia ją Polsce za wzór, za przykład godny naśladowania. Ostatnim wyrazem jego racyi stanu jest: odżydzenie. Żaden środek w tej walce nie jest na tyle etycznie zły, by go należało odrzucić, skoro może być skuteczny. Na podstawie plotek dziennikarskich, dziecinnych domysłów, tendencyjnych enuncyacyi (cytat z „Berliner Tageblatt", list jakiegoś gryzipiórka w sądnicy, Dory Wittner) i oszczerczych napaści (np. na dr Askenazego we Lwowie, którego mowy w Izbie adwokackiej p. Ch. nie czytał, albo ją przemilcza) — dochodzi się do potwornej konkluzyi: „Gdańsk straciliśmy dzięki Żydom" — z niesumiennością i lekkomyślnością już bez granic rzuca się ją w tłum — a jeśli tysiące niewinnych ludzi na tem ucierpią, jeśli bojkot wywoła rozruchy, a rozruchy pogromy — to cóż? — odżydzenie...

W jednym numerze wzywać rząd do tłumienia pogromów, a w drugim — siać ziarno pod nowe pogromy — zaprawdę, ta hipokryzya urąga wszelkim dotychczasowym doświadczeniom.

Pierwsze posiedzenie sejmowej komisyi dla spraw żydowskich.

Akcya posła Thona przeciw pogromom.

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Warszawa, 14 maja.

Dziś po raz pierwszy zebrała się sejmowa komisya dla spraw żydowskich, w której skład jak już telefonicznie donieśliśmy wchodzą jako Żydzi posłowie dr. Thon, dr. Schipper, Prylucki i Halpern. Klub posłów socyalistycznych P. P. S. wydelegował do komisyi oprócz posła Barlickiego także posła Dr. Diamanda.

Przebieg pierwszego posiedzenia komisyi tej był następujący:

Ze starszeństwa obejmuje przewodnictwo poseł dr. Diamand i chce przystąpić do ukonstytuowania. Poseł dr. Thon żąda głosu i wywodzi: Przed ukonstytuowaniem się komisyi należy w pierwszym rzędzie ustalić istotę i zakres jej działania. Poseł dr. Thon oświadcza, że nie był wprawdzie obecnym na owem posiedzeniu, na którem przeprowadzono dyskusyę nad utworzeniem komisyi. Dochodziły go jednak głosy, że komisya ta ma się zajmować tylko urządzeniem ankiet, zbieraniem materyałów i innemi tego rodzaju krotochwilnemi sprawami, które może stoją w bardzo dalekim związku z rozwiązaniem kwestyi żydowskiej, bezpośrednio jednak na tok sprawy wpływu mieć nie mogą. Sądzi przeto, że należy zakreślić dla tej komisyi szerszy zakres działania, a przedewszystkiem w tym kierunku, by miała bezpośredni wpływ na ustawodawstwo sejmowe, przygotowując samorzutnie wnioski i projekty ustaw w tym przedmiocie, oraz ażeby wszelkie ustawy i wnioski, które jakąkolwiek mają styczność ze sprawą żydowską, przechodziły przez tę komisyę. To ustalenie zakresu działania jest ważne przed wyborem prezydyum, bo inne osobistości są powołane do urzadzania ankiet, a inne do przygotowania ustaw.

Pos. Barlicki (PPS.) sprzeciwił się temu wywodząc, że komisya może tylko to uczynić, że co jej sejm przekazał. Jest on zdania, że do prezydyum komisyi powinien wejść przedstawiciel stronnictw żydowskich.

Pos. dr. Ton odpowiada na to, że właśnie od znaczenia komisyi zależy, czy Żydzi reflektować będą na zastępstwo w komisyi. Żąda zatem, ażeby przedłożono i odczytano najpierw osnowę odnośnej uchwały sejmowej.

Przewodniczący czyni zadość temu żądaniu. Okazuje się, że uchwała odnośna jest dosyć niejasno sformułowana, wysuwa na pierwszy plan ankietę i zbieranie materyałów, a dopiero na końcu mówi o przygotowaniu wniosków. W głosowaniu przepada wniosek formalny pos. dra Thona, oświadczają się zanim tylko posłowie żydowscy.

Komisya przystępuje więc do ukonstytuowania się. Prezesem wybrano księcia Czetwertyńskiego (N. D.) Przed wyborem wiceprezesa podnosi pos. Barlicki ponownie kwestyę zastępstwa stronnictw żydowskich w prezydyum. Na zapytanie posłów Diamanda i Barlickiego oświadcza pos. dr. Thon, że nie reflektuje na to, poczem wybranym zostaje wiceprezem pos. Maślanka (Piastowiec).

Pos. Dr. Diamand proponuje wybór subkomitetu, który się zająć zredagowaniem kwestyonaryusza dla ankiety.

Ks. Lutosławski popiera wniosek ten w dłuższem przemówieniu, wywodząc, że należy czemprędzej dążyć do załagodzenia zaostrzonych stosunków. Z jednej strony pogromy, z drugiej strony wołania „zdrada" — tak dalej być nie może. Sposób na współżycie musi się znaleźć. Ks. Lutosławski oświadcza dalej, że nie należy do pesymistów i wierzy święcie, że tak jak nigdy w Polsce pogromów nie było, tak ich też nigdy nie będzie.

Pos. dr. Thon oświadcza, że się godzi na tenor przemówienia pos. ks. Lutosławskiego. Podziela on również to zdanie, że znajdziemy wyjście z tej strasznej sytuacyi, w której się znajdujemy. Pogromy, które teraz szczególnie w środkowej Galicyi stały się czemś systematycznem, co nie występuje sporadycznie, lecz idzie z miasteczka do miasteczka, ze wsi do wsi, z dworca kolejowego do dworca kolejowego, ba nawet z wagonu do wagonu, bolą i zawstydzają go nie tylko jako Żyda, ale też jako obywatela państwa polskiego. Wraca właśnie z Paryża, gdzie nieraz spotkał się z takiemi uszczypliwemi uwagami, które go właśnie jako obywatela Państwa Polskiego głęboko ubodły. Podobnie jak przedmówca, sądzi i on, że w Polsce pogromów nie będzie, bo wie, że chłop polski nie jest ani krwiożerczym, ani rozbójnikiem. Pogromy wywołują podżegacze, których należy w jakiś sposób uczynić nieszkodliwymi. Z drugiej strony należy podziałać jakąś silną i energiczną, autorytatywną enuncyacyą na lud. Wnosi zatem, ażeby komisya przedstawiła sejmowi wniosek na uchwalenie enuncyacyi, potępiającej energicznie i stanowczo wszelkie ekscesy antyżydowskie i przypominającej odnośne paragrafy kodeksu karnego. Gdyby komisya przystąpiła odrazu do ułożenia takiej enuncyacyi, okazałaby dopiero swoją racyę bytu, bo ankietami daleko nie zajdziemy. Takich ankiet mieliśmy szczególnie w Galicyi podostatkiem. Nigdy do niczego nie doprowadzały. Zresztą czekać na wyniki ankiet — nie można, bo w międzyczasie dużo jeszcze nieszczęść się stanie. Należy zatem szybko działać, ażeby uśmierzyć nieszczęsną falę pogromów.

Pos. ks. Lutosławski wnosi na odroczenie wniosku pos. dra Thona do czasu, aż poszczególne kluby sejmowe nad nim się zastanowią. Członkowie komisyi z jego stronnictwa nie mogliby w tej chwili nie porozumiewawszy się poprzednio ze swym klubem, głosować nad tym wnioskiem.

Przewodniczący chciałby usunąć wniosek pos. dra Thona z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, boby było zadużo materyału na jedno posiedzenie. Próbuje nawet postawić wniosek na zamknięcie dyskusyi, cofa się jednak, gdy mu Pos. Dr. Diamad zwraca uwagę, że jako przewodniczący nie ma prawa stawiać tego rodzaju wniosku.

Pos. Barlicki oświadcza, że wniosek pos. dra Thona bardzo dobrze nadaje się do dyskusyi, bo sprawa ta jest niestety aż nadto dobrze znaną.

Pos. ks. Lutosławski odpowiada, że na dziś może wystarczy to, że się poznało intencyę wniosku pos. dra Thona i poznało się jego argumentacyę. Po naradach nad tym wnioskiem w poszczególnych klubach, komisya powróci do dyskusyi nad nim.

Pos. Maślanka podkreśla, że kluby dyskutować także będą nad związkiem przyczynowym między pogromami, a akcyą Żydów zagranicą.

Wniosek pos. dra Thona zostaje odroczony.

Następuje wybór subkomitetu dla ułożenia kwestyonaryusza i wytoczenia kierunku dla prac komisyi. Do tego subkomitetu pos. dr. Thon wejść nie chce, wskazuje jednak na pos. dra Schippera który też zostaje wybrany. Skład subkomitetu jest następujący: Czetwertyński, Maślanka, Erdmaun, ks. Makowski i dr. Schipper.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Mowa posła Grünbauma

w sprawie deklaracyi konstytucyjnej.

Pos. Grünbaum wywodzi: W ustaleniu podstaw ustroju Rzeczypospolitej Polskiej chodzi o to, aby Polska zmartwychwstała wyrzekła w uroczysty sposób myśl, którą dorzuca do owych sławnych deklaracyi, które stanowiły epokę w dziejach ludzkości. Polska męczennica narodów, która marzyła o tem, aby być Mesyaszem narodów, powinna rzucić w świat zasadę prawa mniejszości. Jest to zasada, na której opierał się byt polityczny dawnej Polski. Projekt rządowy tylko w bardzo ograniczonej formie napomyka o tej zasadzie. Jak to już jeden z mowców zaznaczył, projekt rządowy ujmuje rzecz tak, że nie jest to właściwie rękojmią praw mniejszości politycznej, lecz raczej wzmocnieniem praw Naczelnika Państwa. Projekt grupy „Wyzwolenia" idzie dalej i jest bardziej konsekwentnym, bo daje ludowi możność kontrolowania uchwał większości sejmowej, i w jednym i w drugim projekcie mówi się o mniejszości politycznej, ale oprócz tej mniejszości są jeszcze mniejszości narodowe, o których się nie wspomina. Zaznaczył to już pos. Daszyński, tylko że sformułował on zasadę, że mniejszością narodową jest tylko ta grupa ludzi, która ma swoją ziemię w granicach państwa polskiego. Jest to stanowisko odmienne od tego, które zajęły partye socyalistyczne na kongresie w Amsterdamie. Tam uznano mniejszości narodowe bez względu na to, czy posiadają w danym państwie swój kawałek ziemi. Chodzi tu przecież o zaspokojenie realnych potrzeb, których organy państwowe nawet nie mogłyby zaspokoić, choćby tego chciały. Dowodem, że takie potrzeby co do ludności żydowskiej istnieją, jest to, że powstała sieć organizacyi o charakterze prywatnym. Celem ich zaspokojenia żądamy tylko, aby Żydzi polscy mieli możność organizowania się dla zaspokojenia swoich potrzeb odrębnych.

Zresztą oba projekty mówią o tem, że obywatele łączą się w społeczności samorzędne, w taką społeczność powinni też połączyć się i Żydzi. Ten samorząd powinien oprzeć się na gruncie personalnym; wiadomo, że tak sformułowali zasadę się także mężowie stanu, którzy obecnie w Paryżu wyrokują o losach narodów. W tem właśnie tkwi klucz obecnego położenia Żydów polskich i gdyby deklaracya stanęła na tem stanowisku, to odrazu zostałoby usunięte wiele z tego, co obecnie u nas widzimy. W tym dążeniu do gwarancyi praw mniejszości narodowych niema nic, coby było wrogie dla państwowości polskiej. Przechodząc do szczegółów, mowca wytyka, że w projekcie rządowym, niema zupełnie o tem mowy, w jaki sposób można nabyć obywatelstwo polskie, jeżeli się nie urodziło obywatelem polskim. Mnóstwo ludzi, którzy się urodzili poza granicami tworzącego się państwa, a którzy jednak są związani z tym krajem nierozerwalnie, powinno mieć możność przyjęcia obywatelstwa polskiego (głos: Trocki na przykład). Mówię o setkach tysięcy ludzi, którzy mieszkają w granicach polskich. Dalej powinno być wyraźnie podkreślone, że pochodzenie, narodowość i wyznanie nigdy nie może być uważane za przeszkodę w używaniu praw równych w Rzeczypospolitej Polskiej, oraz, że państwo nie będzie dążyło do asymilowania za pomocą swej siły i do zatarcia realnych różnic, istniejących między jedną grupą obywateli a drugą. Dalej powiedziano w deklaracyi, że stosunek państwa do wszystkich wyznań będzie ustalony po wysłuchaniu ich reprezentacyi. Otóż Żydzi takiej reprezentacyi nie mają i należy ją stworzyć na podstawie wyborów ogólnych. Na reprezentacyę taką, jaką przewiduje dekret o urządzeniu gmin żydowskich, ludność żydowska nie może się zgodzić. Ustęp o tem, że wolności wyznania nie wolno nadużywać do uchylania się od obowiązków względem państwa, powinien być tak sformułowany, aby go nie można interpretować w sposób zbyt szeroki, któryby uwłaczał swobodzie religijnej Żydów.

Posłowie żydowscy w komisyi wniosą odpowiednie poprawki i mają nadzieję, że Sejm zajmie takie stanowisko, ażeby żadne mniejszości nie tylko społeczne, ale narodowe, w szczególności mniejszość żydowska, nie były uciskane.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia była sprawa przyznania dodatku drożyźnianego kolejarzom; po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek większości wraz z proponowanym przez p. Dębskiego dodatkiem 25 procent. Nastąpiło sprawozdanie komisyi komunikacyjnej o dekrecie naczelnika państwa w sprawie unieważnienia koncesyi na budowę i odbudowę kolei żelaznych i na roboty w zakresie żeglugi rzecznej, nadane przez były rząd rosyjski i byłe władze okupacyjne. Sejm przyjął w trzech czytaniach ustawę, zatwierdzającą dekret z małemi zmianami.

Poseł Rząd przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany statutu kas gminnych z roku 1916. Mowca zaznacza, że dawniejsze przepisy o działalności kas nie odpowiadają wymaganiom czasu, dlatego też kasy potrzeba dostosować do nowoczesnych potrzeb.

Wniosek komisyi przyjęto.

Następnie przyjęto bez dyskusyi w pierwszem czytaniu ustawę w przedmiocie dóbr donacyjnych.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Następnie uchwalono nagłość wniosku posłów Marka, Diamanda i Witosa w sprawie uwolnienia cukru przemysłowego dla zaboru austryackiego od podatku państwowego i powiatowego.

Uchwalono dalej nagłość wniosku posła ks. Szczesniowicza wzywającego Sejm aby niezwłocznie przedstawiał jak najenergiczniejsze środki celem uwolnienia z pod okupacyi niemieckiej Suwalszczyzny upadającej pod ciężarem tej okupacyi.

Wojska Hallera a Niemcy.

Paryż „Temps" donosi z Berlina: Generał Dupont, naczelnik misyi francuskiej w Berlinie przesłał panu Erzbergerowi imieniem naczelnika misyi francuskiej w Warszawie telegram oświadczający, że pogłoski, jakoby armia polska generała Hallera zamierzała zaatakować Niemcy, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Obawy Czechów o Śląsk.

Praga. Tel. biura pras. W Zgromadzeniu Narodowym czeskim wniósł wczoraj poseł Behynia interpelacyę z powodu wiadomości z Paryża, że sprawa Śląska ma być załatwioną na szkodę Czechów. Poseł Behyniey oświadczył: Gdyby nam zabrano kolej koszycko-bogumińską, toby odcięto nas od Słowaczyzny, zaś strata rewiru węglowego krawińskiego byłaby zagrożeniam n naszej produkcyi przemysłowej i wogóle całego życia republiki. Wobec tego interpelant zapytuje: 1) czy rząd jest gotów bez odwłoki przedstawić zgromadzeniu Narodowemu rzeczywisty stan rzeczy w Paryżu odnośnie do Śląska Cieszyńskiego, i 2) czy rząd jest gotów podać niniejszą interpelacyę do wiadomości naszych pokojowych zastępców w Paryżu, celem poinformowania o niej reszty czynników pokojowych.

Praga. Tel. wł. biura pras. Czescy posłowie ze Śląska byli wczoraj na audyencyi u prezydenta Masaryka i konferowali z nim w sprawie niepomyślnych wieści z Paryża co do Księstwa Cieszyńskiego. Jak pisma czeskie donoszą, rzecznik deputacyi poseł pułkownik Szpaczek przedstawił obawy ludu śląskiego (!!!) o los Księstwa Cieszyńskiego i podkreślił niechęć ludu śląskiego (!!!) w sprawie przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego, a szczególnie rewiru karwińskiego i kolei koszycko bogumińskiej do państwa polskiego. Poseł Szpaczek prosił prezydenta, by swą powagą i wpływem spowodował u aliantów, by państwo czeskie nie było narażone na tak dotkliwą stratę. Prezydent Masaryk objaśnił sytuacyę i przyrzekł rozpatrzyć wszystkie wnioski. W dyskusyi, która się potem wywiązała, wszyscy posłowie ujawnili jednomyślność.

Wielki strejk górników w Zagłębiu ostrawskiem.

Mor. Ostrawa. Tel. wł. Strejk górników w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem znacznie się zaostrzył. Cały ruch ma charakter wybitnie polityczny. Wczoraj zostali zmuszeni robotnicy w tych kopalniach, gdzie dotychczas jeszcze pracowano, do przyłączenia się do strejku. Na tłumnem zebraniu górników wystosowano ultimatum do rządu i sprecyzowano dokładnie żądania strejkujących.

Górnicy domagają się przedewszystkiem natychmiastowego zawarcia pokoju, usunięcia militaryzmu, skutecznej walki z drożyzną i podwyższenia przyznanych swego czasu dodatków 300 koron na 1000 dla każdej osoby.

W mieście panuje z powodu strejku wielkie naprężenie. Górnicy z okolicznych kopalń usiłowali w liczbie 30 tysięcy wejść do miasta i nakłonić robotników w mieście do zaniechania pracy. Tutejsza komenda wojskowa skonsygnowała jednakowoż w okolicy liczne wojsko rozprószyła zebrania górników.

Zwrot w sprawie Rjeki.

Wiedeń PAT. Wied. b. kor. donosi z Wersalu Pod datą 14 maja Wczoraj popołudniu obradowali Wilson Clemenceau i Lloyd George w sprawie Adryatyku. Jakkolwiek dotąd decyzya nie zapadła, są ci trzej mężowie stanu skłonni rozstrzygnąć tę kwestyę z nowego punktu widzenia mając na uwadze, że w Rjece istnieje większość ludności włoskiej.

Czy Niemcy przyjmą traktat?

Poznań. PAT. Z Berlina donoszą: W pruskiem zgromadzeniu narodowem odbyła się wielka debata celem zaprotestowania przeciwko traktatowi pokojowemu. Wszyscy mowcy z wyjątkiem niezawisłych socyalistów, którzy zachowali zmysł dla zycia realnego i oświadczyli się za podpisaniem traktatu, stanęli po stronie rządu i nacyonalistów i uznawali traktat za niewykonalny, zabójczy dla Niemiec i niemożliwy do przyjęcia.

Kraków, PAT. Radio stacyi krak. z Paryża. Korespondent niemiecki Feliks Bauman wysłał dnia 14 b. m. rano z Wersalu następującą depeszę: Wczoraj zawiadomił nas hr. Brockdorff-Rantzau, że warunki pokojowe w obecnem brzmieniu są nie do przyjęcia i podpisania w porozumieniu z rządem Rzeszy jest niemożliwe. Wiadomość ta wywoła wśród delegacyi niemieckiej wielkie zadowolenie. Ponieważ Brockdorff-Ranzau oświadczył, że położenie jest jeszcze niezmienione, prasa grozi dalej n wypadek nie podpisania zaostrzeniem blokady, mającej być momentalnie zastosowaną według opracowanego już planu przez najwyższą radą ekonomiczną.

Optymizm hr. Brockdorff-Rantzau.

Kraków, PAT. Radio stacyi krak. z Paryża: Prasa francuska podaje mowę Scheidemana. Wszyscy członkowie niemieckiego Zgromadzenia Narodowego z wyjątkiem niezawisłych socyalistów odrzucają preliminarya pokojowe. Tymczasem hr. Brockdorff Ranzau, zapytywany przez „Europe Press" oświadczył, że ma nadzieję, iż sprzymierzeni nie będą wymagać od Niemców niemożliwości. Brockdorff wręczył wczoraj wieczorem nową notę rządom sprzymierzonych.

W razie niepodpisania grozi Niemcom ścisła blokada.

Kraków, PAT. Radio stacyi krak. z Paryża: Najwyższa Rada ekonomiczna odbyła swoje 17 posiedzenie w ministeryum handlu i pod przewodnictwem Lorda Roberta Cecila. Radzono nad środkami, jakie należy przedsiębrać na wypadek niepodpisania traktatu przez Niemcy. W specyalnym projekcie, wygotowanym przez kompetentną sekcyę na podstawie instrukcyi rady określono w jaki sposób ma być podjętą na nowo blokada ścisła Niemiec. Projekt ten będzie ewentualnie przedłożony do aprobaty Radzie czterech.

Czytajcie Nowy Dziennik.

Przed wręczeniem warunków pokojowych del. niem. Austryi.

Kraków, PAT. Radio stacyi krak. z Paryża. Wersal. Delegacya austryacka przyjedzie wieczorem na stacyę, której nazwa została podana do wiadomości stamtąd pojedzie automobilami do St. Germain. Zarząd tego miasta wzywa ludność, aby zachowała spokój i niezapominała poważanie, które się należy pobitym. Jakakolwiek manifestacya ma być zaniechana. Przy ceremonii wręczenia traktatu będą przedstawiciele Serbil, Czarnogóry, Rumunii, Francyi, Anglii, Włoch, Japonii, Belgii i San Marino. Brakuje więc południowych Słowian, Czecho słowaków i Polaków. W każdym razie wręczenie to odbędzie się we środę przyszłego tygodnia. Część prasy paryskiej zajmuje się osobą kancelarza Rennera, którego nazywa bliźniakiem Scheidemana, któremu się więc nie ufa ponieważ Austrya chce sobie zapewnić prawo samostanowienia. Jako polityka chwalą Rennera. Ma on być otwartą głową, którego dalekowzroczność jest oceniana, skoro nie udały się starania Niemiec, aby złączyć się z Austryą. Pytaniem jest czy jescze teraz delegacya austryacka nie wystąpi ze włączeniem się z Niemcami.

Kraków, PAT. Radio stacyi krak. z Paryża. Po ukończeniu traktatu z Austro-Węgrami rozpocznie się redakcya z traktatu z Bułgaryą. Turcya będzie na ostatniem miejscu.

Dr Renner godzi się na kompromis.

Wiedeń. Tel. wł. Przy przejeździe delegacyi niem. Austryi przez Insbruck powiedział przewodniczący delegacyi dr Renner w odpowiedzi na mowę jednego z członków związku niemiecko-tyrolskiego: Będziemy musieli zgodzić się na kompromisy, aby możliwie wszystkie niemieckie obszary b. Austryi uratować dla narodu niemieckiego. Mamy nadzieję wrócić z konferencyi z uratowanym jednolitym Tyrolem.

Przyjęcie delegatow niem. Austryi,

Wiedeń, PAT. Wied. b. kor. donosi z Berlina: „Berliner Ztg. am Mittag" donosi z Wersalu: Niemiecko austryacka delegacya pokojowa przybyła wczoraj o 6 popołudniu do St. Germain en Laye. Przyjęcie miało mniej więcej tęsamą formę jak wobec delegacyi niemieckiej, jakkolwiek powitanie odbyło się w przyjaźniejszych słowach. Traktowanie delegatów jest mniej surowe tak samo izolowanie nie tak ścisłe. Sądzą, że delegaci wkrótce podpiszą traktat pokojowy, jeszcze przed Niemcami.

— Rada czterech postanowiła, że utrzymanie porządku w Szlezwigu i Holsztynie przez czas plebiscytu zostanie powierzone marynarzom angielskim.

Manifestacye przeciw traktatowi pokojow. we Francyi.

Wiedeń. Tel. wł. Z Genewy donoszą, że w Lyonie ogłoszono stan oblężenia z powodu manifestacyi przeciw traktatowi pokojowemu. Także w Marsylii wydano powszechny zakaz odbywania zgromadzeń.

„Także Turków i Bułgarów należy surowo ukarać“.

Kraków, PAT. Radio stacyi krak. z Paryża: Ze Salonik donoszą: Prasa salonicka nezywa warunki traktatu pokojowego surowymi, ale sprawiedliwymi i przypomina, że w razie, gdyby Niemcy byli zwycięzcami, zagarnęliby obszary całego kontynentu. Dzienniki dodają, że taka sama surowość powinna być zastosowana do Turków i Bułgarów, którzy są również imperyalistami i zatrzymują obszary greckie i zalali wschód, wnosząc weń ciemnotę i barbarzyństwo.

W sprawie zbliżenia się Niemiec do Rosyi.

Berlin. Tel. wł. „Deutsche Allg. Zeitung“ omawia poruszoną z wielu stron ewentualność zbliżenia się Niemiec do Rosyi i oświadcza, że to przyniosłoby za sobą wzmocnienie bardzo teraz osłabionej pozycyi rosyjskich komunistów. Bolszewicy będą musieli już niebawem zlikwidować swe panowanie. Oparcie się w obecnej chwili o rosyjską republikę Rad, byłoby niebezpieczeństwem dla wewnętrznego stanu Niemiec.

Wedle „Deutsche Allg. Ztg“ jest hr. Brockdorff-Rantzau zdecydowany opuścić swe stanowisko, gdyby mu się nie udało zmienić na korzyść Niemiec punktów terytoryalnych traktatu pokojowego. Jako jego następca wchodzi w rachubę ewentualnie Erzberger. W lewicowych kołach socyalistycznych wymieniają b. posła niemieckiego w Warszawie hr. Kettlera.

Niema ofenzywy koalicyi przeciw Petersburgowi.

Londyn. Reuter. W Izbie niższej oświadczył Bonar Law w odpowiedzi na zapytanie, że wiadomość ze Sztokholmu o podjęciu ze strony koalicyi operacyi lądowych i morskich przeciw Petersburgowi jest nieprawdziwą. Faktem tylko jest, że jedna eskadra angielska oddawna jest przygotowana na wszelkie ewentualności, ale przygotowań większego rodzaju ani nie poczyniono, ani nie są one obecnie zamierzone.

Węgierski rząd rad nie prowadzi rokowań.

Kraków. PAT. Radio stacyi krak. z Budapesztu. Niektóre wiedeńskie pisma przyniosły wiadomość, jakoby rząd węgierski sowietów za pośrednictwem swego wiedeńskiego przedstawiciela toczył rokowania co do ustąpienia miejsca innemu rządowi. Z miarodajnego miejsca zostaje węgierskie biuro kor. upoważnione do doświadczenia że węgierski rząd sowietów z nikim w takiej sprawie, ani bezpośrednio. ani pośrednio nie pertraktował. Z tego okazuje się, że kombinacye przywiązywane do tych rzekomych rokowań, zupełnie są wzięte z powietrza, Kto twierdzi, że go węgierski rząd sowietów do takiah rokowań upoważnił, ten jest oszustem.

— W Budapeszcie zawieszono z powodu braku papieru wszystkie dzienniki. Wychodzą tylko „Pester Lloyd“ I (tekst uszkodzony w tegramie). Współpracownicy otrzymają za czas ten pełne place, tylko rząd zarządał, ażeby na ten czas oddali swe prace do jego rozporządzenia.

— Konsul amerykański w Helsingforsie zawiadomił rząd finlandzki. że Ameryka uznała niepodległość Finlandyi.

Z Palestyny.

Uwaga całego żydowstwa palestyńskiego skupia się obecnie około sprawy reformy wyborczej. Walka toczy się głównie o zasady proporcyonalności, granicę wieku i czynne i bierne prawo wyborcze kobiet. Stary jiszub, uważający walkę za przegraną agituje za bojkotem wyborów. Przeciwstawiają mu się stronnictwa postępowe, a nawet wybitni rabini. Odezwa wydana przez nowy Jiszub, piętnuje nieodpowiedzialne czyny pewnych elementów, uniemożliwiające tak niezbędne zjednoczenie się żydostwa palestyńskiego.

Budynek gimnazyum hebrajskiego w Jaffie, zniszczony przez soldateskę turecką, został przed kilku tygodniami odrestaurowany, poczem rozpoczęły się na nowo wykłady. Jak pisma palestyńskie donoszą dzień rozpoczęcia nauki w gimnazyum był nadzwyczaj uroczysty. Nauczyciele i uczniowie płakali z radości. Ilość nauczycieli wynosi obecnie 16, zaś uczniów w wyższych klasach 300, w tem 60 z dyaspory. Szkoła przygotowawcza do gimnazyum liczy 150 uczniów. Plan nauk uległ pewnym zmianom. Język niemiecki i turecki zostały zupełnie wyeliminowane. Natomiast wykładane są język angielski już w pierwszej klasie, francuski — w trzeciej a arabski w szóstej. Rozszerzony został zakres nauk literatury starohebrajskiej, aramejskiej, talmudu i filozofii, jak również niektórych przedmiotów realnych. Przewodniczący Rady opiekuńczej p. Berlin, bawi obecnie jako delegat pokojowy dla Palestyny w Paryżu. Zastępuje go agronom Oettinger.

Charakterystycznym i pocieszającym objawem jest zmiana stosunku partyi poalesyońskiej w Palestynie do języka hebrajskiego. W przemówieniu programowem, jakie wygłosił znany przywódca poale-syonistów palestyńskich Ben Gurion w sprawie autonomii, wystawił on szereg postulatów między któremi znajdowało się żądanie „ogólnego obowiązku szkolnego na zasadzie przewagi języka hebrajskiego.“ Referent w dalszym ciągu zaznaczył, że partya poale-syońska nigdy nie negowała języka hebrajskiego i że jej przedewszystkiem należy zawdzięczyć fakt, iż wśród robotników żydowskich w Palestynie język hebrajski jest panującym. Jeśli zaś w partyi zajdują się poszczególni przeciwnicy języka hebrajskiego, to tylko w dyasporze.

Rozruchy antyżydowskie w Grybowie.

Grybów, 15 maja.

Bicie Żydów, wybijanie szyb w domach żydowskich i wogóle wszelki możliwy terror wobec Żydów były od niejakiego czasu u nas na porządku dziennym. Do katastrofy doszło jednak dopiero wczoraj. Wśród ludności włościańskiej krążyły najfantystyczniejsze pogłoski o rzekomych okrucieństwach przez Żydów popełnionych, o wolności rabowania i t. p. Wieści te, w wysokim stopniu niepokojące i prowokujące, miały przygotować umysły ludności polskiej do ekscesów. Dzięki tym ciemnym mocom, które tę agitacyę rozwinęły, stał się Grybów w poniedziałek dnia 12 maja widownią dzikich wykroczeń. zaburzeń i ratunków. Są pewne ślady które pozwalają przypuszczać, że u źródła tych ekscesów stoją i ich ojcami duchowymi są poważne. na drabinie społecznej wybitniejsze zajmujące stanowiska osobistości.

W poniedziałek jako dzień jarmarczny nagromadziło się w rynku grybowskim sporo chłopstwa okolicznego. Już w pierwszych godzinach przedpołudniowych można było zauważyć skrzętnie się uwijających agitatorów i organizatorów band, które miały dokonać rabunków. Rozpoczęło się od rozbicia żyd. straganów w rynku, przy pl. nowem i skrupulatnem wymijaniu przekupniów nieżyd. Nieobeszło się naturalnie przytem bez niemiłosiernego bicia ofiar. Następnie gromady niedorostków i chłopstwa zabierały się do sklepów, w miedzyczasie na skutek zapoczątkowanych zaburzeń, pozamykanych. Rozbijano drzwi i żaluzye, tłuczono urządzenia; czego rozwydrżony tłum zrabować i zabrać ze sobą nie chciał, niszczył i tłukł w bestyalski sposób. Zniszczono i obrabowano doszczętnie sklepy: Saula Führera, M. Herbacha, M. Goldfarba, Samuela Führera, Leiba Grüna, J. W. Gottloba, H. Gottloba, Ch. Hartmana, N. Pflanzera i M. Spiry. Dodać należy, że rabunki nie ograniczały się li tylko do wymienionych osób. Krzywdy i bezprawia mniejsze lub większe popełniał rozbestwiony tłum na każdym Żydzie. Większość wymienionych natomiast obrabowano do nitki, tak, że nie pozostawiono im nawet z mieszkań najkonieczniejszych sprzętów domowych

Dziwne i wprost niezrozumiałe było stanowisko żandarmeryi, która po pierwszych zaburzeniach wkroczyła w liczbie dwunastu osób z energią przeciwko ekscedentom i byłaby rozruchom po krótkim czasie kres położyła, gdyby nie była nagle z niewyjaśnionych przyczyn zmieniła taktyki swej, polegającej odtąd na tolerowaniu publicznego rozboju i rabunku. Niesłychanym tym zajściom, przypatrywało się spokojnie obok żandarmeryi i inteligencya Grybowska, która prócz kilku chlubnych wyjątków, nie zdobyła się nawet na potępienie bezprzykładnych wybryków. Więcej czynnego prawdziwie obywatelskiego poczucia okazała mieszczaństwo, które składało na każdym kroku dowody sympatyi i zrozumienia. do nieszczęśliwych ofiar.

Szkoda wyrządzona nie da się narazie oszacować. Natychmiastowa pomoc materyalna dla poszkodowanych konieczna.

Z okolicznych wsi dochodzą wstrząsające wiadomości o rozbojach na Żydach dokonanych,

Bicie „kolejowe“ w Stróżach.

Kraków, 15. maja.

W nocy z poniedziałku 12 go b. m. na wtorek 13-go b. m. napadła banda, osobników w ubraniach cywilnych i mundurach wojskowych na pociągi nocne w Stróżach, a mianowicie pociąg idący z Nowego Sącza do Krakowa.

Banda napadła, biła i rabowała Żydów. Odbierano Żydom paczki i pieniądze.

Ciężko rannych informator nasz nie widział, natomiast lżej rannych i pobitych widział wielu.

Publiczność (m. i. pewien porucznik) przypatrywała się zajściom obojętnie, to samo żandarmi, z wyjątkiem jednego, który energicznie rozpędzał bandę, ale gdzie ją rozpędził w jednem miejscu, zbierała się zaraz w drugiem.

Informator nasz, odjeżdżając pociągiem w kierunku Krakowa o godz. 1 w nocy, słyszał krzyki zarówno z budynku stacyjnego jak i z pociągu, mającego odejść do Jasła.

Szczegóły o rozruchach w Majdanie kolbuszowskim.

Kraków, 15 maja.

W poniedziałek 5 bm. koło 10 przedpołudniem napadli chłopi obcy, do których przyłączyli się potem i okoliczni, na domy i sklepy żydowskie, które obrabowali, bijąc przytem Żydów. Posterunek żandarmeryi w liczbie 8 rozbrojono.

Na 150 rodzin żydowskich obrabowano około 140.

Ranni są: Jecheskiel Feldman, Mojżesz Wolf i jego rodzina (75 letnia matka ciężko ranna), Mojżesz Goldberg i żona (ciężko ranna), Jakób Rimler, Zysze Schlanger i żona. S. M Zuckerbrot i żona, Izak Gersten (ciężko ranny), Ozyasz Tenenbaum, Trajtel Mütz, Majlech Korblüth, Taube Weichsel, Chawą Schiff, Hudel Weinrieb i i.

Lżej rannych około 50 osób.

W mieście panuje wśród Żydów nieopisana nędza. Szerzy się nadto bojkot. Na jarmarku w dniu 12 bm. nie dopuszczono Żydów do kupowania u chłopów środków żywności.

Żydowski Komitet ratunkowy w Majdanie prosi społeczeństwo żydowskie o pomoc i wsparcie. Datki nadsyłać należy na adres przew. konsumu żydowskiego p Chaskla Feldmana lub kierownika tegoż konsumu p. Majlecha Grossa w Majdanie

* * *

We wsi Rusinowie. oddalonej o 3 km. od Majdanu, a zamieszkałej przez kilka rodzin żydowskich, wybuchły rozruchy we wtorek 6 bm. 70-letni Matys Blitzer został zabity, reszta Żydów obrabowana.

Ekscesy w Jodłowej.

Z Jodłowej (koło Pilzna) piszą nam:

We czwartek dnia 8 bm., odbyły się tutaj groźne rozruchy antyżydowskie, których ofiarą padła cała bez wyjątku ludność żydowska naszego miasteczka. Kilkanaście osób zostało ciężko, kilkadziesiąt lekko rannych a szkoda materyalna dosięga miliona koron.

Około godziny 9 rano zaczęły napływać ze wszystkich stron tłumy chłopów z laskami i pałkami, a po zgromadzeniu się na rynku ruszyli gromadą z okrzykami „hurra na Żydów“ do mieszkania biednej wdowy Ałty Spett, gdzie wyważywszy drzwi, wtargnęli do wnętrza: właścicielkę 70 letnią staruszkę oraz jej ułomną córkę Rywkę pobito. poczem zabrano się do plądrowania mieszkania.

Miejscowa żandarmerya, która wkroczyła wraz z posiłkami, okazała się bezsilną, ponieważ tłum stawiał opór. Jeden z ekscedentów został zabity. W końcu żandarmerya się cofnęła, a rozbestwiony tłum rozpoczął swą straszliwą robotę, porozbijano i rabowano sklepy żydowskie i mięszkania prywatne, nie wypuszczając ani jednego, napotykanych i uciekających Żydów katowano straszliwie, ściągając z nich ubrania i obuwie nie oszczędzając nawet starców i kobiet, znęcano się nad małemi dziećmi. Położnice Gizela Feigenbaum i Leja Mahrer zostały na łożu boleści, pomimo usilnych błagań o litość, okrutnie pobite a ciężko chora Leja Leinhard wśród okładania pałkami zaledwo zdołała wraz z dziećmi się ocalic.

W nocy miejscowa ludność dokończyła dzieła zniszczenia, niszcząc doszczętnie wszystko, co się zabrać nie dało, pozostawiając ludność miasteczka w najskrajniejszej nędzy bez środków do życia.

Ciężko ranne zostały następujące osoby: Ałta Spett i córka Rywka, Markus Leser, Dawid Ramuel, Salomon Borer wraz z żoną, Hirsch Leinhard i Samuel Feigenbaum.

Rozruchy we Lwowie.

Kraków, 15 maja.

Od osoby przybyłej ze Lwowa otrzymujemy następującą garść informacyi:

Od kilku dni już chodziły po mieście głuche słuchy o jakiejś nadciągającej burzy pogromowej. Po smutnych doświadczeniach listopadowych wieści te wywołały wśród ludności żydowskiej zrozumiałą panikę Ze strony Poznańczyków narażeni byli już poprzednio w ostatnich czasach poważni Żydzi chałatowi na udręki. Wydzierano im brody, na ulicy w dzielnicy żydowskiej burzono stragany, atoli — o ile mi wiadomo — do ekscesów na większą skalę nie doszło. „Wiek Nowy“ w kronikarskiej notatce wzracał przed kilku dniami uwagę władz na te stosunki i używał do interwencyi przed jakiemiś indywiduami, podszywającemi się pod mundury żołnierskie. Informator nasz nie umie zapodać, czy i jakie zarządzenia władza w rzeczywistości wydała.

Faktem jest atoli, że we środę 14 bm. rano rzucił się umundorowany tłum na ul. Żółkiewskiej i pl św. Teodora na żydowskie stragany i doszczętnie je splądrował. Wśród Żydów powstał okropny popłoch.

W dzielnicy nieżydowskiej słyszał nasz informator od Polaków, iż w mieście zanosi się na jakieś rozruchy bolszewickie które — jak go zapewniano — anergicznie zostaną stłumione. W rzeczywistości też zarówno Straż Obywatelska, jakoteż i oddział dyscyplinowanego wojska pod komendą oficera, pospiesznym krokiem podążyły w stronę dzielnicy żydowskiej

Informator nasz opuścił Lwów w środę o godz. 12 w południe, nie może tedy zapodać, co się dalej w mieście działo. Z telegramu urzędowego w dzisiejszych dziennikach krakowskich wyczytał o rabunkach na pl. Maryackim, z czegoby wnioskować należało, iż pod hasłem antyżydowskiem wybuchłe rano o godz 8 ej ekscesy w dzielnicy żydowskiej, nie dały się już więcej w zarodku stłumić, lecz przerzuciły się do centrum miasta.

KRONIKA.

Kraków, 16 maja

Pisownia polska. Główny zarząd poczt i telegrafów polecił wszystkim podległym sobie instytucyom, aby w korespondencyi wewnętrznej i handlowej zastosowały zasady pisowni polskiej, ustalone uchwałami walnego Zgromadzenia Akademii Umiejętności w Krakowie 9 lutego 1918.

Sprawa dyr Zborowskiego Dyrektor kolei p. Zborowski otrzymał od ministra kolei Eberhardta depeszę z poleceniem powrotu do pełnienia obowiązków służbowych, przekazanych czasowo zastępcy dyrektora Szlachtowskiemu. Zbadanie sprawy poruczono wydziałowi prawnemu dyrekcyi, którego opinia ma być przedłożona ministerstwu w jak najkrótszym czasie.

Brak węgla. Inspektorat węglowy w Krakowie zawiadamia, że przydzielony kontyngent węgla na miesiąc maj dla miasta Krakowa nie będzie mógł być wykonany w całości, a to z powodu ogromnych trudności transportowych, jak również

z powodu braku węgla, zwłaszcza z Zagłębia Dąbrowskiego. Z tych powodów jest wykluczone przez najbliższe dwa miesiące zaopatrywanie się w węgiel w większych ilościach, ludność zatem winna starać się jaknajbardziej ograniczyć w zużywaniu węgla.

Przeprowadzanie rewizyi przez straż obywatelską. Komenda str. obyw. dz. V podaje do wiadomości, że do przeprowadzenia rewizyi upoważnieni są jedynie członkowie straży obywatelskiej, zaopatrzeni w legitymacye z fotografią i potwierdzeniem naczelnej komendy S. O. oraz własnoręcznym podpisem p. J. Stwerzewicza, przyczem członkom straży nie posiadającym takiego zezwolenia, właściciel sklepu względnie mieszkania jest uprawnionym odmówić pozwolenia na odbycie rewizyi. Równocześnie uprasza się, o ileby zaszedł wypadek nielegalnego postępowania o podanie Komendzie dz. V. nazwisk członków straży nielegalną rewizyę przeprowadzających.

Dyety dla członków sejmowych komisyi wyborczych. Członkowie sejmowych komisyi wyborczych otrzymają dyety — w myśl przepisów ordynacyi wyborczej do Sejmu — wprost z ministerstwa spraw wewnętrznych. Wszelkie zwracanie się w tej sprawie do magistratu, jest jak nasz informują — daremne, gdyż gmina nie rozporządza żadnymi funduszami na powyższy cel.

Rekwizycya mieszkań prywatnych. — Wskutek wielkiego zapotrzebowania wolnych kwater dla oficerów, Magistrat wprowadza z dniem 1, bm. na zasadzie ustawy z 12 kwietnia 1919 Dz praw N. 31 rekwizycyę mieszkań. Zaznacza się iż dobrowolne zgłoszenia są temwięcej wskazane że Magistrat uchylających się od obowiązków z z powyższej ustawy wynikających, karać będzie na podstawie art. 10 ust. z 12 kwietnia br. Dz. praw N. 31 aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 3000 marek. Zgłoszenia kwater przyjmuje Biuro kwaterunkowe Wydziału V. c Magistratu w godzinach urzędowych II p. N. drzwi 21.

Podwyżka cen fryzyerskich. Stowarzyszenie przemysłowe fryzyerów w Krakowie komunikuje: Wskutek przyznania pomocnikom fryzyerskim na ich stanowcze żądania wydatnego podwyższenia poborów, uchwalili członkowie Stowarzyszenia fryzyerów na odbytem w dniu 13 bm. nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu — podwyżkę obowiązującego obecnie cennika za wszystkie czynności fryzyerskie począwszy od dnia ^0 maja br. przy równoczesnem zniesieniu tzw. abonamentów.

Ogonki tytoniowe. Wczoraj od godziny 10 rano sprzedawano okazicielom legitymacyi chlebowych papierosy i cygara na boisku „Sokoła". Pod „Sokołem" ustawił się ogonek, jakiego w Krakowie jeszcze nie widziano. Już o godzinie 5 nad ranem stało kilkadziesiat osób, które przeszło 5 godzin czekały, aż przyjdzie na nie kolej. Cały zapas rozsprzedano. Również wczoraj sprzedawano tytoń w głównej trafice w Rynku.

Dzieci dla dzieci. Dziś w piątek, 16 bm. odbędzie się w sali żyd. teatru o g. 3 pop. przedstawienie urządzone staraniem „Pomocy pozaszkolnej sierot nikolsburskich« prowadzonej przez organizacyę kobiet żydowskich. Na bardzo urozmaicony program złożą się występy dzieci. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie.

Przedświt-Haszachar. Jutro tj. w sobatę o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Stradom 15 I. p. ef. Walne Zgromadzenie. Uprasza się wszystkich o niezawodne i punktualne przybycie.

Z towarzystwa Rygorozantów. Biuro pośr pracy (Koletek 4 I. p.) zawiadamia, że jest do objęcia posada sekretarza w komitecie Żydów polskich. Podania należy wnosić na ręce prezesa dra Rafała Landaua [ul. Gertrudy.]

Ceire-syońska frakcya ludowa „Merkaz" w Krakowie urządza w sobotę 17 bm. wycieczkę z referatem dra Lesera. Członkowie zbierają się o g. 2 pop. w Merkazie. (Podbrzezie 4 I. p.]

Echa olbrzymiej kradzieży na poczcie we Lwowie. W toku dochodzeń w sprawie fałszywego komisarza Wolwendera i wspólników, o której niedawno donieśliśmy, okazało się, że aresztowany porucznik Justyn Dworski w istocie dopuścił się kradzieży na poczcie we Lwowie podczas inwazyi Ukraińców, jaką sumę skradł niewiadomo, faktem jest tylko, że dał bratu swemu, zajmującemu wyższe stanowisko w Krakowie, sumę 125'000 K do przechowania i tłumaczył mu pochodzenie tych pieniędzy w ten sposób, że otrzymał je od komendy(!) tytułem nagrody za oddanie kilku milionów koron, znalezionych(!!) na poczcie we Lwowie, po odebraniu go Ukraińcom. Z kwoty tej odebrano 86.000 K. Reszta „znikła" Wszyscy aresztowani zostaną odstawieni do sądu karnego we Lwowie, gdzie toczą się dalsze dochodzenia celem wykrycia dalszych sprawców tej milionowej kradzieży.

Rzeźniczka-paskarką tytoniową. Szlachetnym tym „fachem" trudniła się p. Julia Fonfarowa rzeźniczka z ul. Warszawskiej do spółki ze sklepikarzem Maksem Weinrebem, który był dalszym ogniwem tego łańcuszka. Fonfarowa sprzedawała cygara po 3 K, które Weinreb pozbywał po 5 K. Parę paskarzy aresztowano.

Obiecujący synalek. Wczoraj zaobserwowano w kinie 10-letniego Wład. Piątkowskiego, który „uzbrojony" w szabelkę i karabin dziecinny oraz z kieszeniami, napchanemi różnego kalibru harmonijkami i innemi zabawkami, wydawał kilkadziesiąt koron na cukierki. Wydało się to podejrzanem obecnym, którzy polecili organom policyi przeprowadzić u malca rewizyę. W rzeczywistości znaleziono u miłego Władzia 230 K które jak — wyznał — skradł swej matce.

Kradzież kosztownej tabakierki. Wczoraj przytrzymano w tramwaju u wylotu ul. Sławkowskiej 26 l. Salomona Hofmana, z Warszawy w chwili kiedy wyciągnął z kieszeni adwokatowi dr. Oberlenderowi złotą tabakierkę z czasów napoleońskich, wartości około 4000 K. Tabakierkę zdołał Hofman już podać wspólnikowi, który zdołał zbiedz.

Na włamaniu do mieszkania przy ul. Dietla 30 przytrzymano 18 l. Piotra Czajkowskiego, który skradł tam garderobę i gotówkę w wysokości 2000 K.

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego
Piątek, Wygnany Eros
Sobota, Nowość: Rzeczywistość
Niedziela, pop. Wesele, wiecz. Rzeczywistość.

Repertuar m. teatru powszechnego.
Piątek, Dzwony z Corneville
Sobota, Lalka
Niedziela, Pieśń nad pieśniami, w. **Mazepa.**

Z kraju.

IV. Konferencya syonistyczna w Polsce. Konferencya rozpocznie się 18 maja. Porządek dzienny konferencyi jest następujący:

1) Zagajenie — dr. **M.** Klumel.

2) Sprawozdanie z konferencyi syonistycznej w Londynie i konferencyi rad narodowych w Paryżu. Ref. pp. A. Podliszewski, H. Farbstein, Dr. O Thon, Dr. M. Braude.

3) Wybór prezydyum i komisyi.

4) Sprawozdanie z działalności Centralnego Komitetu:

a) Przegląd działalności politycznej. Ref. pos J. Grünbaum, Dr. J. Gotlieb.

b) Działalność wydziału palestyńskiego. Ref. inż. M. Koerner.

c) Praca na polu kulturalnem. Ref. J. Joffe.

d) Sprawy organizacyjne oraz sprawozdanie finansowe. Ref. J. Hurwicz.

e) Działalność ratunkowa w sekcyi amerykańskiej. Ref. Dr. M. Klumel.

f) Żydowski fundusz narodowy. Ref. B. Mintz.

5) **Nasza praca dla Palestyny.** Ref. H. Farbstein.

6) Zasady polityki sojuszniczej w Polsce. Ref. pos. J. Grünbaum.

7) Nasza praca kulturalna. Ref. pos. O. Thon.

8) Praca organizacyi syonistycznej na polu społeczno-ekonomicznem. Ref. inż. M. Koerner.

9) Sprawy organizacyjne, budżet. Ref. J. Hurwicz.

10) Wybory Centralnego Komitetu.

11) Varia.

12) Zamknięcie konferencyi.

Koncert żydowskiej pieśni i melodyi ludowej p. San Dywińskiego, odroczony z powodu konferencyi syonistycznej i ceire-syonistynej, odbędzie się w Tarnowie we środę, 21. maja br. w wielkiej sali Żyd. domu ludowego.

Komisya sejmowa wyjechała do Miechowa celem zbadania zajść, które tam miały miejsce. W skład komisyi weszli pp. Pestarkiewicz, Karkowski, Mieczkowski i adw. Hartglas.

Położenie Żydów w Wilnie. Warszawskie dzienniki żydowskie podają szczegóły z życia Żydów w Wilnie. Położenie w mieście — wprost rozpaczliwe. Żydzi boją się niemal pokazać na ulicach. Straty ludności żydowskiej dochodzą do 60 milionów. W miejskiej milicyi niema ani jednego Żyda.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

— „Narodni Listy" wyrażają Francyi podziękowanie całego kraju za dar 115 aeroplanów, złożony rzeczypospolitej czesko słowackiej.

— Najwyższa Rada ekonomiczna postanowiła podtrzymać dalej blokadę Węgier gdyż sytuacya polityczna jest tam jeszcze niepewna.

PIERWSZA
FABRYKA WĘDLIN
KOSZERNYCH
A. S. SPIRY
KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA 5.
poleca przedwojennej jakości kiełbasę salami, cielęcą, węgierską, paryską, weroneską, pasztetową i t. d.; szynkę: wołową, cielęcą i westfalską; mostek wołowy i ozor wędzony po przystępnych cenach, hurtownie i częściowo.

Młody talmudysta
władający językiem polskim, niemieckim i hebrajskim w słowie i piśmie obejmie posadę do 2—4 dzieci w lepszym domu, również na wsi. Zgłoszen a z podaniem warunków pod „Talmudysta" do Adm. N. D.

Samuel Rosenblum
sklep wyrobów galanteryjnych Miodowa 1 kupuje wszelkiej wartości marki tylko polskie już stemplowane nie zniszczone płacić za 1000 szt. 8 koron. Równocześnie poleca swe towary galanteryjne i biżuteryjne w wielkim wyborze.
1270

Dnia 26 II b. r. kupiłem u kolejarza w Podgórzu Tales dwie pary tfilim i modlitewnik. Poszkodowany, zechce zgłosić się listownie z podaniem znaków i dokładnem opisaniem rzeczy pod adres
1282
E. Hochberger, Bochnia.

Nauki języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego oraz korespondencyi handl. w tychże językach udzielam po najniższej cenie. Zgłoszenia do godz. 4 popoł. K. Deutsch, Morsztynowska 4, IV p.

KRYNICA
Willa Karpacka jedyny pensyonat **izrael.** w najpiękniejszem położeniu elektr. oświetl. Otwarty od 15 maja.

Poszukuję
magazynu o 1-2 ubikacyach
z dobrym dojazdem w VII lub VIII dzielnicy za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „S. U." do Adm. N. Dz.
1286

Młodzieniec znający torę, raschi, talmud i język hebrajski poszukuje posady w lepszym domu, w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „M. D." do Adm. N. Dz.

Czytajcie Nowy Dziennik.

WOLNOŚCI!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład „SOLALI" Żywiec.



Tępcie szczury :: i myszy! ::
„KAPS" jedyny radykalny i wypróbowany środek tępi bezwzględnie szczury i myszy.
„Kaps" ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdem gospodarstwie domowem, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywnościowych itd. Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Jeneralny zastępca na Galicyę
Jakób Brykman, Łódź, ul. Zachodnia 41.
Zamówienia uskutecznia pocztą.

Poszukuje się osoby **osoby inteligentnej**
w średnim wieku łagodnego charakteru znającej się na gospodarstwie umiejącej zarządzić domem, dla małej rodziny na wyjazd. Zgłoszenia pod „Gospodyni" do Admin. N. Dziennika.
1263

Słuchaczka filozofii udziela lekcyi języka polskiego, konwerzacyi korepetycyi (może być za obiady). Zgłoszenia popołudniu u p Rupniewskiej Wiślna 2, II p. na prawo.
1280

Śledzie rollmopse i moskale do nabycia u Józefa Koszyckiego
1251
Bielsko Kolejowa 17 — **Oświęcim.**

Warszawskie cukierki
karmelki owocowe, czekoladowe, deserty, bomboniery, irysy, landrynki. keksy, wafle i chałwę w najlepszych gatunkach i po bardzo przystępnych cenach sprzedaje firma
Salomon Kalter, Kraków
ul. Dietlowska 51. 1068

POTASZ kupię w każdej ilości.
Łaskawe oferty z podaniem ceny i siły procentowej proszę przesyłać na adres Huta „Hortensya" Piotrków.
1230

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE
URZĄDZA FIRMA
Koncesyonowane i zaprotokołowane Przedsiębiorstwo elekt.-techniczne
Teodor Bombitzer i Jan Farbowski
Kraków, pl. Dominikański 2, tel. 3085

Ostrzeżenie.
Wobec tego, iż naśladowcy naszej firmy i marki ochronnej „Palatyn" szumnemi ogłoszaniami wprowadzają w błąd kupujących, zawiadamiamy, że my jesteśmy wyłącznymi właścicielami
firmy i marki ochronnej „Palatyn"
zgłoszonej w Urzędzie Patentowym Republiki Polskiej na Nr. 658|608 i zarejestrowanej w Sądzie okręgowym w Łodzi na Nr. 711.
Przeciwko naśladowcom występujemy na drogę sądową.
Jan Wł. Szulc i Ska „PALATYN".
Jeneralny zastępca na Galicyę
Jakób Brykman, Łódź, ul. Zachodnia 41.

Redaktor odpowiedzialny Karol Lustbader. — Drukarnia B. Geizbatsa, Kraków-Podgórze ul. Kalwaryjska 18. — Telefon 3329.